

O Koperniku, Kościuszcze, Bieleckim i Józwiaku

Rozpoczynamy numer naszego czasopisma bardzo ważnym artykułem profesora Franciszka Kampki. 550. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika (1473–1543) oraz 480. śmierci obchodzono w naszym kraju (szkoda, że nie w Europie) uroczyście i dostojnie. Również w Muzeum Niepodległości. Senat RP przyjął odpowiednią uchwałę, przypominając, że w swoim najświetniejszym dziele *De revolutionibus orbium coelestium* Mikołaj Kopernik przedstawił założenia heliocentrycznej budowy Układu Słonecznego, burzące ówczesny obraz świata. To odkrycie spowodowało rewolucję naukową, zwaną dzisiaj przewrotem kopernikańskim.

„Wstrzymał słońce, ruszył Ziemię – polskie wydało go plemię”. Kto dzisiaj pamięta, że autorem tego powtarzanego powszechnie dwuwiersza jest Jan Nepomucen Kamiński, lwowski reżyser teatralny, poeta, dramaturg i translator? Tekst ten zamieszczono, w 1873 roku, na medalu poznańskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w związku z czterystuleciem urodzin astronoma. W odwróconej formie znajdziemy to „skrzydlate” sformułowanie na tablicy umieszczonej na domu Kopernika w Toruniu. Ten ważny wiersz odnaleźć można w opublikowanym dopiero w 1928 roku zbiorze J.N. Kamińskiego *Przekłady i ulotne wiersze*.

Franciszek Kampka analizuje geniusz myśli kopernikańskiej w oparciu o teorię zmiany społecznej. Termin ten, upowszechniony w Polsce przez profesora Piotra Sztompke, znanego socjologa z Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest jednym z podstawowych wyznaczników opisu współczesności. Wprawdzie Kampka nazywa swój artykuł „refleksją”, ale z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że jest to analiza o znaczeniu podstawowym dla opisu czasów, w których żyjemy. Zresztą w podsumowaniu sam Autor to stwierdza:

„W XXI wieku też możemy chwalić postęp technologiczny, rozwój cywilizacyjny i jednocześnie cierpieć wciąż w wyniku wojen,

katastrof spowodowanych błędami ludzi i zła wynikającego z ignorancji. Zmiany będące skutkiem rozwoju Internetu i sztucznej inteligencji sprawiają, że być może powinniśmy stawiać sobie to samo pytanie, które dręczyło Kopernika – czy model świata, według którego układamy nasze życie społeczne, jest jeszcze zgodny z rzeczywistością?”.

Rocznicowo przypominamy też Tadeusza Kościuszkę (1746–1817) artykułem Małgorzaty Karoliny Piekarskiej. Nie sposób wymienić wszystkich projektów realizowanych przez Muzeum Niepodległości przy okazji 230. rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej, warto jednak zapoznać się z obiektami znajdującymi się w naszych zbiorach, z reprodukcjami wybranych dzieł. Przywołując fragment podsumowania Autorki, trzeba stwierdzić, że legenda naczelnika jest wciąż żywa i inspirująca.

„Obraz namalowany w 2018 roku przez Hakoba Mikayelyana jest dowodem, że po przeszło 200 latach od pierwszego przedstawienia sceny kościuszkowskiej przysięgi nie jesteśmy w stanie wyobrazić jej sobie inaczej jak artyści malujący ją w czasach, gdy Polska straciła niepodległość i walczyła o jej odzyskanie, czyli jak malował to również Walery Eljasz-Radzikowski, posiłkujący się przedstawieniami Smuglewicza i Stachowicza, gdyż obraz Kossaka, na którym wzorował się Hakob Mikayelyan jeszcze nie istniał. A i Wojciechowi Kossakowi nie udało się przecież całkowicie uciec od wizji poprzedników”.

Kolejny tekst, Macieja Białeckiego artykuł biograficzny o uczestniku wojny obronnej 1939 (choć nie wcielonym do wojska), walczącym pod Narwikiem, więzionym w niemieckich stalagach, w końcu uczestniku Powstania Warszawskiego przybliży nam postać jednego z bohaterów tamtych czasów. Nietuzinkowy życiorys wart jest przypomnienia, nie tylko przy okazji 85. rocznicy Polskiego Września czy 80. rocznicy Powstania Warszawskiego.

Karolina Trzeskowska-Kubasik zajmuje się kolejnym ważnym i nieznanym szerzej tematem – upamiętnieniem ofiar eutanazji, jakiej dopuścili się Niemcy na przymusowych robotnikach wywiezionych do III Rzeszy. Hitlerowscy ludobójcy eliminowali „element ludzki nieprzydatny” nie tylko w opisywanym Hadamar w Hesji. Wystarczy wspomnieć dopiero od niedawna upamiętniane ofiary szpitala dla nerwowo chorych w Piaśnicy na Pomorzu, tak sugestywnie przedstawione w filmie *Kamerdyner* Filipa Bajona.

Rozdział artykułów naukowych kończymy próbą rekonstrukcji losów Henryka Józwiaka, żołnierza Armii Krajowej, który nie złożył broni po pokonaniu Niemców. Bogumiła Zalewska-Opasińska, jako stała autorka naszego kwartalnika systematycznie penetruje w badaniach naukowych tereny jej najbliższe, ziemię gostynińską, Dobrzyków, Gąbin.

Zapraszamy do lektury całego numeru kwartalnika „Niepodległość i Pamięć”.

Tadeusz Skoczek